

# GŁOS SENIORA



Zbigniew Korosadowicz, Fajki, 30 września 1942 roku.

go w stosunku do oficjalnych tendencji. Urodził się 16 listopada 1984 r., mieszkał w Pekinie, z zawodu był tłumaczem. 8 maja 2008 r. wszedł na Everest w ramach chińskiej olimpijskiej super-ekspedycji. Po tej wyprawie zmienił poglądy na wspinanie i skoncentrował się na stylu alpejskim, wnosząc do konserwatywnego alpinizmu chińskiego „podmuch świeżego powietrza”. W r. 2009 zrobił nową drogę południową ścianą Siguniang (6250 m, The Free Soul, A13+M4 1000 m). Zdaniem AAJ (2010 s.346), było to pierwsze w ogóle przejście przez chiński zespół nowej „technicznej” drogi, dokonane na swoim terenie (nawiasem mówiąc, wcześniej problem próbowano „ugryźć” parokrotnie). W r. 2010 Dongdong wspólnie z panią Li Lan wszedł jako pierwszy na Wuse Shan (5430 m, V 5.9+). Obie góry wznoszą się w Syczuanie. Żył z pasją, trzykrotnie zdobył chiński Złoty Czekan. Dał się też poznać jako dobry publicysta alpinistyczny. Tłumaczył zachodnie książki, w AAJ opublikował w r. 2010 duży 9-stronicowy artykuł o chińskim „nowym” himalaizmie, pt. Free Mountaineering, do tematu tego wrócił również w dopiero co wydanym zeszycie 39 „Alpinist” w artykule „The Little Sister Dream: Qionglai Ragne, China”. W tym roku w Ameryce przyznano mu Mugs Stump Award, co podaliśmy w GS 1/2012 s.3. (*Rudaw Janowic*)

## POŻEGNANIA

● 12 lipca 2012 pod Mont Maudit zeszła lawina, która uśmierciła 9 idących na Mont Blanc turystów, kilkoro zranila. Jedną z ofiar był znany brytyjski alpinista i przewodnik, Roger Payne, urodzony 17 lipca 1956 roku. Wsławił się działalnością wyprawową na różnych kontynentach, szczególnie 6-dniowym przejściem w r. 2003 wraz zoną pn. ściany Grovesnor (6376 m) w Syczuanie. W lecie 1993 znalazł pod K2 szczątki Arta Gilkeya. Od r. 1985 należał do Alpine Climbing Group, w latach 1995–2001 był sekretarzem generalnym BMC, a 2008–11 prezesem British Mountain Guides. ● W Austrii zmarł od lat osiadły w tym kraju Krzysztof Filasiewicz. W Polsce działał w Kole Gliwickim KW, w Tatrach wspaniał się około roku 1960. Pogrzeb odbył się w Wiedniu 4 lipca. ● 28 lipca 2012 po 15-metrowym upadku podczas wspinaczki na Adlerswand w Lienzer Dolomiten zmarł w wieku 75 lat Josef Mayerl – znany alpinista tyrolski. W jego bogatym dorobku wyróżnia się I wejście na Lhotse Shar (8382 m) 12 maja 1970 roku (proponowano wówczas uznanie tego szczytu za osobny, 15. ośmiotysięcznik). Był często partnerem Messnera i ma w Alpach wiele dróg. W r. 1968 zrobił pierwsze przejście zimowe pn. kantu Agnera w Dolomitach, z braćmi Messnerami na linie. Z zawodu był dekarzem, wyspecjalizowanym w pokrywaniu wież kościelnych. Na Adlerswand chciał obejrzeć wystawiony tam nowy krzyż. ● 31 lipca na Broad Peak weszła jako pierwsza Czeszka Zuzana Charvátová-Hofmanová, w latach 80. jedna z najlepszych alpinistek Europy, znana z wybitnych wejść letnich i zimowych, także w zespołach czysto kobiecych (m.in. z Aleną Stehlíkovą). W r. 1985 wraz z koleżankami polskimi Amalią Kapłoniak, Ewą Szcześniak i Ewą Pankiewicz poprowadziła nową drogę pn. ścianą Huascaran Norte (6–14 lipca). W górach najwyższych bywała od r. 1984 (Dhaulagiri), weszła na Shisha Pangmę (2004), Manaslu (2006), Cho Oyu (2009) i Spantik (2011). Broad Peak był jej czwartym 8-tysięcznikiem i niestety ostatnim, nie powróciła bowiem ze szczytu, być może strącona lawiną. (*Rudaw Janowic*)

## VARIA

● 14 czerwca w Waszyngtonie prestiżowe National Geographic Society po raz drugi przyznała nagrodę Explorer of the Year. Laureatką została Gerlinde Kaltenbrunner – pierwsza kobieta z Koroną Himalajów zdobytą bez wsparcia tlenowego. Wyświetlano zdjęcia z K2 robione przez Darka Żaluskiego. ● Słynny austriacki skalolaz David Lama 30 lipca stanął na skalnym obelisku Trango (6238 m) po przejściu drogi Gülücha Eternal Flame. Jego partnerami byli Peter Ortner i kanadyjski fotograf Corey Rich. Wspinaczkę skomplikował atak niepogody. Planują oni nową drogę w masywie Chogolisy (7668 m). Tymczasem w końcu lipca pod turnią Trango założyła bazę dwójka polsko-słowacka, Michał Król i David Zavacký, z zamiarem przejścia drogi Słoweńców. ● 28 lipca znaleziono ciała amerykańskich andynistów, Gila Weissa i Bena Horne'a, którzy próbowali zrobić nową drogę na pd. ścianie Palcaraju Oeste (6110 m). Kontakt z nimi urwał się 11 lipca. W tym sezonie w Cordillera Blanca zginęło 8 wspinaczy. (*Rudaw Janowic*) ● Wielką frajdę sprawił nam Adam Bielecki swoim wejściem na K2 drogą klasyczną. Wejście dokonał 31 lipca, a światowe strony internetowe podkreślają, że bez maski tlenowej. O klasie Adama świadczy także to, że po zimowym wejściu na GI jest to jego drugi wielki wyczyn w ciągu roku. 31 lipca był zresztą wyjątkowym dniem: szczyt K2 osiągnęło 28 osób. ● Najwyższy szczyt Pamiru, Kongur Tagh (7719 m) we wschodniej (chińskiej) części tych gór, jest celem małej polskiej wyprawy w składzie Aleksandra Dzik, Adam Ciućka, Marcin Hennig (kierownik), Tomasz Rojek i Grzegorz Sosinski. Pierwsi na wierzchołku stanęli w r. 1981 Brytyjczycy, m.in. Chris Bonington. Szczyt nie ma dotąd kobiecego wejścia.

## KOROSAD NA FAJKACH

Nowy i jak zawsze wciągający w atrakcyjną treść numer „Tatr” TPN (3/41 czyli lato 2012) przynosi duży i ciekawy artykuł Zbigniewa Ładygina „Sesja na Fajkach”, poświęcony osobie Zbigniewa Korosadowicza, a właściwie nie osobie, lecz opublikowanemu w r. 1942 w okupacyjnym „Ilustrowanym Kurierze Polskim” fotoreportażowi z jego wspinaczki na Grań Fajek w towarzystwie Zofii Beckerówny, siostry późniejszej żony Jerzego Hajdukiewicza, Heleny. Atrakcyjny materiał zdjęciowy składający się na ten reportaż, miłośnicy gór od paru lat oglądają w internecie w galerii Narodowego Archiwum Cyfrowego. Jedno ze zdjęć – to okładkowe – reprodukowaliśmy w naszym zeszycie GBH „Kręte ścieżki pamięci” (nr 12/32 2010), podając w podpisie datę wycieczki.

Autor artykułu w „Tatrach” pomaga sobie zawartością teczki „Korosadowicz” z archiwum Witolda H. Paryskiego, zawierającą m.in. strony egzemplarza IKP z owym reportażem. Artykuł ma miejscami charakter śledztwa dziennikarskiego, a sporą część jego objętości zajmuje historia okupacyjnej prasy wydawanej przez Niemców na naszych ziemiach. Rozbudowanie tych treści sprawiło, że zabrakło miejsca na parę zdań o bohaterze reportażu, Korosadowiczu, „Korosadzie”, jak go poufale nazywaliśmy. Chcielibyśmy usłyszeć chociażby kiedy żył (urodził się 12 grudnia 1907 r.) i czym się zapisał w pamięci potomnych. Tajemnicą pozostaje, kto był autorem owych okupacyjnych fotografii i w jakim trybie one powstały. Przy okazji warto może jednak przypomnieć, że sprawa „sesji na Fajkach” miała ciąg dalszy, a była nim fala niestawy, jaką publikacja ta ściągnęła na Korosadowicza po wojnie. Materiał z IKP 43/1942 został odnotowany w „Taterniku” 6/1947 s.177 i wracał później przy różnych okazjach klubowych, np. mianowaniach członków honorowych, a w r. 1980 stał się zarzewiem sporu między Korosadowiczem a Bolesławem Chwaścińskim, zakończonym postępowaniem Sądu Koleżeńskiego PZA i jego sesją orzekającą w Poznaniu wiosną 1982 roku.

Powodem konfliktu między dwoma weteranami była wzmianka w książce Chwaścińskiego „Z dziejów taternictwa” (1980, s.235), uznana przez Korosadowicza za obelżywą i zaskarżona do Sądu Koleżeńskiego. „Zgrzytem było – napisał Chwaściński – publikowanie przez Korosadowicza swych wspomnień taternickich w gadzinowym »Ilustrowanym Kurierze Polskim« wydawanym w języku polskim przez Niemców w Krakowie, jak również map i przewodników z napisami w języku niemieckim i nazwami wprowadzonymi przez najeżdźcę.” Pytany o autorstwo sygnowanych jego nazwiskiem artykułów w IKP, Korosadowicz tłumaczył się naiwnie, że pisał je ktoś, nie wiadomo kto, mający dostęp do jego „prywatnych notatek taternickich”, zdjęcia zaś musiał zrobić jakiś przygodny fotograf, jakich wielu napotkał podczas swoich wspinaczek. „Zdjęcia fotograficzne – wyjaśniał – były robione bez mojej woli, prawdopodobnie przez niejakiego Rasska, volksdeutscha, który w czasie okupacji był zawiadowcą Dworca Tatrzańskiego PTT w Zakopanem, gdzie mieściła się również siedziba TOPR. Użycie w prasie krakowskiej mojego nazwiska – jako kierownika Pogotowia Ratunkowego, instytucji, w której pracowali wyłącznie Polacy, było dla okupanta pożądanym efektem propagandowym.” Numer 43 tygodnika IKP dr Chwaściński wypożyczył z bi-

Redakcja i teksty (z wyjątkiem osobno sygnowanych): Józef Nyka, ul. Klauzyny 12 m 79; 01-684 Warszawa. Tel. [48] 22-833-07-75; e-mail <jozef@nyka.home.pl>. P.T. Seniorzy proszeni są o współpracę. „Głos Seniora” nie czerpie materiałów z krajowych czasopism górskich ani z bliskich tematycznie polskich stron internetowych. Pisemko rozprowadzane jest bezpłatnie, numer bieżący można pobrać do druku z adresu internetowego <www.nyka.home.pl/pub/g201207.pdf>; ostatnie roczniki są dostępne w internecie na stronie: <www.nyka.home.pl>.

bioteki. Na prośbę Sądu Koleżeńskiego wypowiadali się w tej kwestii pisemnie m.in. Władysław Krygowski, Jan A. Szczepański, Witold H. Paryski, Tadeusz Pawłowski, Zofia Stecka, Jan Sawicki, Jerzy Hajdukiewicz, Józef Nyka, Marian Szeligiewicz, Józef Faden. Uroczą towarzyszką Korosadowicza na zdjęciach, Zofia Becker, była niektórym z tych osób znana osobiście. Nie było wątpliwości, że fotografie – w druku podpisane „Fot. IKP” – nie są produktami przygodnego amatora, lecz robotą na wskroś profesjonalną. Zauważmy, że dla uatrakcyjnienia zdjęć Zosię ubrano nie w noszone już wówczas przez panie spodnie, lecz w zalotną spódniczkę. Witold H. Paryski w piśmie do Sądu z 28 X 1981 przypomniat, że Korosadowicz nie kwestionował swojego nazwiska przy wcześniejszych wzmiankach o jego publikacjach, a – jak pisał – „niektóre artykuły Korosadowicza z okupacyjnego »Ilustrowanego Kuriera Polskiego« otrzymałem wkrótce po wojnie od samego autora, jako jego właśnie artykuły.” Często wcześniej atakowany, Korosadowicz w trakcie rozprawy nieustannie wracał do „nagonki”, „zmowy wrogów” i „atmosfery” wokół jego osoby. W dniu 4 kwietnia Sąd w składzie Stanisław Zierhoffer, Andrzej Wilczkowski i Wojciech Szymański wydał wyrok po myśli pozwanego, czyli Chwaścińskiego, uznając jego racje i prawo do ich publikacji na łamach książki. W czerwcu 1982 r. wyrok i 6-stronicowe uzasadnienie zostały w PZA powielone i zgodnie z ówczesną praktyką rozesłane do wszystkich zainteresowanych i do klubów.

„Rozprawa była żenująca i chwilami żał mi się robiło Korosadowicza wijącego się bezradnie przy odpowiedziach na pytania kompletu sędziowskiego” – pisał w liście Bolesław Chwaściński. Szorstki w obęjsiu, Korosadowicz nie miał w Zakopanem zbyt wielu przyjaciół, wyrok był więc pod Giewontem nieprzychylnie komentowany i miał dla niego dotkliwe skutki osobiste, zapewne nawet nie pozostał bez wpływu na chorobę serca i jego nagłą śmierć w wieku 75 lat w rok później, 2 czerwca 1983 roku. W drugim wydaniu książki (1988, s. 235) B. Chwaściński powtórzył swój tekst, zgodnie z życzeniem Sądu usunął tylko słowo „przewodniki”. Na obronę Korosadowicza dodać trzeba, że jego sprawa została rozpatrzona przez Sąd zbyt jednostronnie: nie on jeden miał takie wojenne grzechy, nie był – to ważne – donosicielem, nie on też jeden podawał w druku okupacyjne nazwy z Tatr – innym jakoś się „upieкло”. Sprawa rozegrała się 30 lat temu, była jednak na tyle głośna, że powinni ją pamiętać starsi zakopiańscy koledzy, także cytowani w artykule „Tatr” Jan Krupski i Apoloniusz Rajwa. Gdyby ją sobie przypomnieli, żmudne śledztwo dziennikarskie nie byłoby konieczne.

*Józef Nyka.*

## 2012 – ROK OCHRONY GÓR

W r. 2010 Český horolezecký svaz wespół z czeską Agencją Ochrony Przyrody zorganizował sympozjum poświęcone stosunkowi wspinaczy do skał i gór z punktu widzenia ochrony ich przyrody i krajobrazu. Jednym z postulatów narady był apel o stworzenie deklaracji ČHS, formułującej jej zasady korzystania z gór i jej strategię ochroniarską. Dokument taki powstał i w maju 2012 został uchwalony przez Zarząd Główny ČHS. Z 10 punktów i 20 podpunktów najważniejszymi są dwa: 1) podstawą egzystencji alpinizmu jest wolny dostęp do gór i rejonów skalnych i 2) alpinizm jest zrosnięty z przyrodą, której niszczenie nie leżałoby w interesie wspinaczy, w niej bowiem realizują swoje pasje sportowe. Wciąż obowiązujące historyczna (z r. 1958) zasada zawarta w prawidłach wspinania w piaskowcach: Szanuj i ochraniaj skałę, otaczaj opieką środowisko przyrodnicze, aby trwało nienaruszone dla przyszłych pokoleń. Dokument „Zásady přístupu ČHS k ochraně přirody” – nota bene napisany bardziej w duchu potrzeb wspinaczy, aniżeli przyrody – znaleźć można na internetowych stronach organizacji. Tam też publikowany jest aktualny zbiór reguł obowiązujących taterników na obszarze Tatrzańskiego Parku Narodowego (TANAP), z zakazami wspinania się m.in. w gnieździe Krywania, w Tatrach Bielskich, masywie Szerokiej Jaworzynskiej i Białej Wodzie. Przepisy te nie są respektowane przez taterników polskich, byłoby więc wskazane, aby w polskim przekładzie ogłosił je np. „Taternik”.

## GRAŃ MAZENO, K7

W górach najwyższych za sukces roku uznamy rozwiązanie jednego z ostatnich wielkich himalajskich problemów: całkowite przejście Grani Mazeno Nanga Parbat. 13-kilometrową grań przeszli w 10 dni (2–12 lipca) Anglicy Sandy Allan i Rick Allen oraz Cathy O’Down z Południowej Afryki w asyście 3 Sierpów. Cathy zeszła z Sierpami z Przełęczy Mazeno (6940 m), natomiast obaj Brytyjczycy odpoczęli 2 dni i 15 lipca mimo zmęczenia szczęśliwie zaatakowali odległy o jeszcze

2 km wierzchołek, który w mgłach odszukali dopiero ok. godz. 18. Do bazy wrócili 19 lipca. Pierwsze próby przejścia Grani Mazeno (Louis Adoubert) sięgają lat 70., jest i mocny polski akcent: w r. 1995 do trzeciego szczytu dotarł Wojtek Kurtyka, któremu towarzyszyli Rick Allen i Andrew Lock. Grań Mazeno do przełęczy tej nazwy pokonali w r. 2004 Doug Chabot i Steve Svenson. Przejście całości, marzenie dwóch generacji, czekało na realizację aż do lata 2012.

Dużej rangi wyczynem jest też przejście – po zaawansowanej zeszlorocznej próbie – wsch. ściany K7 (6934 m). Dokonali go wybitni młodzi wspinacze – Kyle Dempster, Hayden Kennedy i Słoweniec Urban Novak, dwaj z nich z innych okazji wyróżnieni w latach 2010 i 2012 Złotymi Czekanami. 17 lipca weszli w ścianę, następnego dnia pogoda się zepsuła a trudności na wielu wyciągach sięgały M6. Niezwykłą klasą błysnął na nich Urban Novak. Trójka nie zabawiła dłużej na szczycie i 20 lipca była już z powrotem w bazie. Amerykańskie media podkreślają, że przejście jest wyrazem nowego stylu – alpejskiego, jednak z naciskiem na lekkość i szybkość, wynikającą z mistrzowskiej formy wspinaczy.

## SMUTNE ROCZNICE

2 lipca 2012 przy grobie Jana Długosza na Pęksowym Brzyzku zebrała się grupka jego dawnych koleżanek i kolegów, by uczcić 50. rocznicę jego tragicznej śmierci na Zadnim Kościelecu w trakcie szkolenia komandosów. Inicjator spotkania, Andrzej Popowicz, pojawił się w mundurze komandosa – z wiązanką kwiatów z szarfą z napisem „Janku, pamiętamy – komandosi z Kobylan”. Ks. Marcin Dąbkiewicz z Wiktorówk przewodził naszym modlitwom za Janka i jego partnerów, których też już nie ma między nami. Skromną uroczystość zakończyło spotkanie przyjaciół w pobliskiej cukierni. Grób Janka – popularnego „Palanta” – odwiedzano też indywidualnie, tak np. w następnym dniu złożył kwiaty Jan Weigel. (*Barbara Morawska-Nowak*)

W 20. rocznicę śmierci Wandy Rutkiewicz w rejonie wierzchołka Kangchendzongi, 5 maja 2012 r. na Symbolicznym Cmentarzu pod Osterwą odsłonięta została tablica upamiętniająca naszą wielką alpinistkę. Tablicę ufundowały PZA i Fundacja im. Kukuczki, projekt wykonał rzeźbiarz Jarosław Bogucki. Odsłonięcia dokonał Andrzej Sobolewski, uroczystość w sposób wzorowy zorganizowała Zofia Bachleda. Umieszczając tablicę za granicą, elegancją byłoby dać nazwę szczytu w formie niespolzczonej (Kangchenjunga, Kangchendzonga), nie jest też zbyt szczęśliwe sformułowanie „została pod Kanczendzongą”, co w naszym odczuciu sugeruje nie wierzchołek lecz podnóże całego masywu. Szerszą informację o uroczystości zamieszcza „Taternik” 2/2012.

## ODSZEDŁ GUIDO MAGNONE

Włoch z pochodzenia, jedno z największych nazwisk alpinizmu francuskiego. Z wykształcenia i zawodu był plastykiem. Urodził się 22 lutego 1917 r., do gór zapalił się późno, bo jako 25-latek. Miał bogaty wykaz dróg alpejskich, a także kilka światowej rangi pierwszych wejść na szczyty. W r. 1952 uczestniczył w I przejściu zach. ściany Petit Dru, 2 lutego 1952 dokonał wespół z Lionelem Terrayem I wejścia na Fitz Roy (3441 m) pd. filarem. Rok 1955, 16 lutego, przyniósł mu ukoronowanie jego himalajskiej kariery, mianowicie udział w I wyprawowym wejściu (w drugim zespole – z Jeanem Franco) na piąty szczyt Ziemi, Makalu (8485 m). Rok później, 12 lipca 1956, uczestniczył w drugim wejściu na Mustagh Tower (7284 m) w Karakorum, nową, bardzo trudną drogą. W r. 1959 zawrócił spod szczytu Jannu. W 1962 wspiął się w Cordillera Blanca i 5 sierpnia wszedł na dziewiczy Chacraraju Este (6001 m). Do jego partnerów należeli m.in. Gaston Rébuffat i Louis Lachenal. Był b. aktywny organizacyjnie. W r. 1957 został szefem l’Union nationale des centres de montagne i należał do twórców l’Union des centres de plein air (UCPA), w latach 1961–65 był prezesem GHM. Pisał artykuły, w r. 1953 opublikował książkę „La face ouest des Drus”, w r. 1955 wydaną w Anglii jako „West Face”. W 1997 wystąpił w filmie Afanassiewa „La Grande Cordée”, były też książki i filmy oparte na jego biografii. Polscy czytelnicy poznali go m.in. z artykułu Jana Długosza w „Burzy nad Alpami” (1959, s.23). Zmarł w Paryżu 9 lipca 2012 r. w wieku 95 lat. (*jr*)

## DONGDONG NIE ŻYJE

9 lipca 2012 podczas zejścia ze zdobytego szczytu w Tien-szanie w szczelinie lodowcowej stracił życie Yan Dongdong. Nie znamy okoliczności wypadku, wiemy jednak, że Yan był wybitną postacią chińskiego himalaizmu, przedstawicielem nurtu free mountaineering, trochę opozycyjne-